



Biały Kamyk

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku

*„Nie daj się zwyciężyć złu,
ale złu dobrem zwyciężaj”*

(Rz 12, 21)



Nowy Rok bieży... 2024

*Błogosławieństwa Bożego na każdy dzień,
we wszystkich działaniach, które podejmujemy.
Pokoju w sercach naszych,
pokoju w Ojczyźnie naszej,
pokoju na świecie.
Życzliwości wzajemnej, zdrowia i wytrwałości
w tworzeniu Dobra.*

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM

*życzy
Redakcja Białego Kamyka*

Nowy Rok

*Już bezpowrotnie minął rok kolejny,
Ileż nam dałeś w nim łask Panie Święty.*

*Każda życia chwila jest darem od Ciebie,
Czy wykorzystaliśmy ten czas dla innych i siebie?*

*Panie Jezu Kochany, Ty wiesz, życie trudne,
Zmagać się musimy z grzechu świata brudem.*

*Wyczul nasze serca, otwórz oczy nasze,
Byśmy w naszym życiu nie tracili czasu.*

*Abyśmy Ciebie Jezu widzieli w człowieku,
Którego spotykamy na życiowym szlaku.*

*Dziękujemy Ci Jezu za te życia chwile,
Spraw prosimy, aby przez nas przemawiała miłość.*

*Prowadź zawsze nas do celu Twoimi drogami,
Byśmy mogli Cię wielbić na wiek wieków. Amen.*

Marcin



H, Siemiradzki, Chrystus i Samarytanka, , domena publiczna

Sługa Boży ks. Michał Rapacz

– pasterz, który nie porzucił swych owiec

JUSTYNA TYRKA

Prawdopodobnie już niedługo zostanie wydany dekret o beatyfikacji Sługi Bożego ks. Michała Rapacza – pochodzącego z Tenczyna i związanego z Myślenicami kapłana Archidiecezji Krakowskiej, który został zamordowany przez komunistyczną bojówkę. Kim był ks. Michał Rapacz – heroiczny kapłan, męczennik, ale także zwyczajny chłopak, pochodzący z miejscowości nieopodal Myślenic?

Ks. Michał Rapacz urodził się 16 września 1904 r. w Tenczynie. Pochodził z chłopskiej rodziny i mieszkał w domu „Na potoku”. Mały Michał był bardzo szczególnie związany z ukochaną siostrą Katarzyną. Od wczesnych lat wykazywał niezwykły pociąg do nauki i dlatego ukończył dwuklasową szkołę w Tenczynie, a następnie czteroklasową w Lubniu. Rodzice zdecydowali, że Michał będzie kontynuował edukację i wysłali go do myślenickiego gimnazjum. Gdy otrzymał świadectwo ukończenia szkoły, przyszedł do matki i oznajmił jej, że usłyszał głos powołania. Zdecydował się wstąpić do krakowskiego seminarium.

Święcenia kapłańskie ks. Michał Rapacz przyjął 1 lutego 1931 r. Został skierowany do parafii Narodzenia NMP w Płokach koło Trzebini, gdzie przebywał przez dwa lata. Założył tam amatorski teatr, opiekował się stowarzyszeniami dzieci i młodzieży, podejmował posługę wśród ubogich i chorych. Od 1933 do 1937 r. był wikarym w Rajczy, a następnie został powołany na stanowisko administratora parafii w Płokach.

Okazało się, że parafia wymaga wielkiego nakładu pracy. Ks. Michał nie zniechęcał się i realizował kolejne przedsięwzięcia. Wybuch wojny postawił go przed nowym wyzwaniem: nagle okazało się, że jest coraz więcej potrzebujących osób. Ks. Michał szacunek do ludzi i gospodarność wyniósł z rodzinnego domu, dlatego przed nikim nie zamykał drzwi. Proboszcz parafii w Płokach ks. Piotr Miszczyk wspomina, że ks. Michał potrafił nawet w nocy modlić się za swych parafian, leżąc krzyżem na posadzce.



Michał Rapacz, 1932, domena publiczna

Po zajęciu Polski przez Armię Czerwoną w powiecie chrzanowskim bardzo mocno wzrosły wpływy komunistów. Proboszcz z Płok stał się ich oczywistym celem i zaczął otrzymywać pogróżki. Parafianie ostrzegali księdza, żeby uciekał i chronił swoje życie, jednak ten był nieporuszony. Nie chciał zostawić swoich owiec i ludzi potrzebujących, których przyjmował pod swój dach. Na jednym z ostatnich kazań powiedział: „Choćbym miał trupem paść, nie zaprzestaną tej Ewangelii głosić i nie wyrzeknę się własnego krzyża”.

W nocy z sobotą na niedzielę, 11 na 12 maja 1946 r. na teren plebanii w Płokach wtargnęła komunistyczna bojówka, złożona z około 20 osób. Na ich spotkanie wyszedł proboszcz, który przygotowywał się do niedzielnego kazania. Świadcami dramatycznych wydarzeń byli mieszkańcy plebanii, a wśród nich gospodyni księdza, jego ukochana siostra Katarzyna. Napastnicy uwięzili ją w izbie, a pozostałym domownikom kazali położyć się na ziemi twarzami do posadzki. Księdza zaprowadzono do jego pokoju, gdzie odczytano mu wyrok śmierci. Proboszcz został wyprowadzony z budynku, a z jego ust padały słowa: „Niech się dzieje wola Twoja, Panie”. Napastnicy ciągnęli księdza na powrozie wokół kościoła, bili go, a następnie zabrali do lasu oddalonego o kilometr. Tam uderzono go w głowę i zastrzelono. W tym czasie inni członkowie bojówki trzymali domowników pod lufami pistoletów do 3 nad ranem, by nie wzywali pomocy.

W toku postępowania nie udało się nigdy ustalić kto zamordował ks. Michała Rapacza. Początkowo zebrano relacje proboszcza z Trzebini ks. Leona Bzowskiego oraz zeznania ponad piętnastu innych świadków. Śledztwo zostało wznowione w 1996 r. W jego wyniku ustalono nazwiska funkcjonariuszy UB, ale nie postawiono nikomu zarzutów. Śledztwo umorzono w 2002 r.

Pamiętają o nim wciąż parafianie w Płokach, którzy corocznie 12 maja gromadzą się w miejscu kaźni kapłana

i procesyjnie przechodzą do kościoła, by w czasie Eucharystii modlić się za ks. Michała. Od kilku lat to wydarzenie wiąże się z bierzmowaniem młodzieży miejscowej szkoły.

Pierwotnie ks. Michał Rapacz był pochowany w Lubniu obok zmarłej mamy. Po latach dokonano ekshumacji i jego szczątki przeniesiono do Płok. W tym miejscu zrodził się lokalny kult kapłana męczennika. Z inicjatywy bp. Juliana Groblickiego, Archidiecezja Krakowska w 1992 r. rozpoczęła jego proces beatyfikacyjny. ■

Historia parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku cz. VI

JUSTYNA TYRKA

Rok 1913 był ważny dla jawornickiej świątyni, ponieważ wtedy podjęto działania związane z budową nowej wieży. Plany zostały dopracowane przez pochodzącego z Lwowa budowniczego Jana Grzybińskiego. Materiały dostarczał komitet parafialny, a roboty kamieniarskie rozpoczęto w czerw-

cu. Starą drewnianą wieżę rozebrano 7 lipca, kamień węgielny pod budowę nowej poświęcono 26 lipca. Po ulewnym sierpniu pracę przy budowie kontynuował m.in. Józef Moskal.

W 1914 r. wzniesiono nowy chór, a wieża została ostatecznie ukończona końcem maja. Prace się przedłu-

żyły, ponieważ kamienie potrzebne na jej wybudowanie, które pochodziły z Bysiny i Osieczan, nie były łatwo dostępne. To był bardzo trudny rok dla Jawornika, ponieważ wybuchła wojna i 29 lipca o szóstej rano wieś opuściło 120 mężczyzn w wieku 21-42 lat. Wielu spośród nich nigdy już nie powróciło. Niedługo potem kilkunastu młodych mężczyzn ze wsi zgłosiło się na ochotników do legionów. W ostatnich dniach listopada i początkiem grudnia wojska rosyjskie posunęły się pod Kraków. Linia obronna ciągnęła się przez Świątniki, Siepraw, Borzętę. Wojsko przybywało także do jawornickiej plebanii, nakazując ówczesnemu proboszczowi, by oddał inwentarz, a dopiero bitwa pod Limanową doprowadziła do odparcia wojsk rosyjskich. ■



Z życia Domowego Kościoła

JUSTYNA TYRKA



31 grudnia obchodziliśmy Święto Świętej Rodziny, które jest świętem każdej ludzkiej rodziny. Ten dzień skłania do szczególnej wdzięczności za dar rodzin i do modlitwy za nie. Święta Rodzina pokazuje, że należy żyć, stawiając Boga na pierwszym miejscu, a w miłości kierować się zaufaniem i oddaniem sobie.

Święto Świętej Rodziny to wyjątkowy dzień dla wszystkich członków Domowego Kościoła, ponieważ wspólnota przeżywa wtedy swe święto patronalne. Zwykle świętowanie tego wyjątkowego dnia odbywa się w parafii i podobnie było w tym roku w Jaworniku. 31 grudnia o godzinie 11:00 pary Kręgów Domowego Kościoła zebrały się na uroczystej Mszy św., w czasie której podjęły posługę.

W homilii ks. Łukasz Czarnik powiedział, że w tym dniu wierzący stają wobec Świętej Rodziny, by zoba-

czyć oblicze własnej rodziny i właściwie pojąć, jakie są zadania ojca, matki i dzieci. – Dziś z sercami otwartymi na Boga i ze słowami modlitwy na ustach, pragniemy podziękować za Świętą Rodzinę. Maryja z Józefem są wzorem, za którym postępujemy, a małe Dziecię Jezus potrafi objąć swoimi dłońmi wszystkie intencje i sprawy: nasze problemy, radości i nadzieje – podkreślił. Zauważył, że Pan daje ludziom znaki i stawia przed nimi zadania, które stanowią wielkie piękno, ale często wymagają wyrzeczenia. Przypomniał nauczanie św. Jana Pawła II, który z troską wskazywał na rolę mamy, taty i podkreślał, jak ważna jest rodzina. Ks. Łukasz wspomniał, jak istotne jest przekazywanie kolejnemu pokoleniu właściwych wartości. Zauważył, że przepięknym znakiem świadectwa jest, gdy rodzice się modlą ze swoimi dziećmi, budując jedność



rodziny. Te drobiazgi życia codziennego dowodzą, że z Bogiem w sercu można przeżywać każdy kolejny dzień.

Podczas Mszy św. zebrani modlili się za rodziny przed Najświętszym Sakramentem, a po zakończeniu Eucharystii miało miejsce błogosławieństwo dzieci. ■

Kongres Eucharystyczny w Archidiecezji Krakowskiej

JUSTYNA TYRKA

Rozpoczęły się duchowe przygotowania do Kongresu Eucharystycznego, który będzie miał miejsce w Archidiecezji Krakowskiej od 28 marca do 15 czerwca 2024 r.

Kongres Eucharystyczny w zamierzeniu ma się stać wielką wspólną modlitwą całego Ludu Bożego Archidiecezji, a zostanie zainaugurowany Mszą Krzyżma, sprawowaną przez kapłanów w poranek Wielkiego Czwartku. Będzie przebiegał pod hasłem „Jestem z wami”.

Celem kongresów eucharystycznych jest odnowienie więzi człowieka z Chrystusem obecnym w Eucharystii. Będzie to możliwe dzięki świadomemu uczestnictwu we Mszy św., adoracji i pogłębianiu wiedzy teologicznej. Drugim celem jest dawanie

świadectwa wiary wobec osób, które nie są związane z Kościołem. Służyć temu ma uczestnictwo w procesjach eucharystycznych i koncertach uwielbienia, które staną się publicznym wyznaniem wiary.

Wszelkie niezbędne informacje, kalendarium oraz materiały znajdują się na stronie: <https://eucharystyczny.diecezja.pl/>. ■



Po prostu robię to, co kocham

KAROLINA KORNESZCZUK-PODOBA

Karolina Korneszczuk-Podoba rozmawia z wyróżnioną za pasję i oddanie Dorotą Orzechowską.

Ile lat Pani pracuje jako nauczyciel? Nauczyciel jakiego przedmiotu?

Dzień dobry. W szkole pracuję już długo. Może nie będę zdradzać dokładnie ile to lat. Wystarczy powiedzieć, że obecnie uczę dzieci moich uczniów. Uczę religii i etyki.

Od zawsze w Szkole Podstawowej nr 2?

Swoją przygodę ze szkołą rozpoczęłam w mojej rodzinnej miejscowości w Bęczarce. To było niesamowite doświadczenie, kiedy mogłam wrócić do swojej szkoły i nauczycieli. Zobaczyć jak to wygląda z drugiej strony. Oprócz tego pracowałam jeszcze w Krzywaczce, w gimnazjum w Sułkowicach oraz z maluszkami w przedszkolach.

Kiedy w 2000 roku przyszedłam do naszej DWÓJKI byłam przerażona, ale dzięki pomocy wielu dobrych ludzi szybko się zaaklimatyzowałam i zostałam do dziś.

Od tego roku pracuję również w Jaworniku, gdzie spotkałam mnie niesamowicie ciepłe przyjęcie. Wspaniałe dzieci, rodzice i grono pedagogiczne zawsze życzliwe i chętne do pomocy.

Jak Pani wspomina swoich nauczycieli, naukę w szkole podstawowej?

Moją rodzinną miejscowością jak już wspominałam jest Bęczarka i tam też chodziłam do szkoły. Były to piękne lata. Miałam szczęście trafić na wspaniałych ludzi. Do dzisiaj ciągle przyjaźnię się z trzema koleżankami z tamtych czasów. I mimo upływu lat regularnie spotykamy się kilka razy w roku.

Byliśmy bardzo „kreatywną” klasą. Chętnie korzystaliśmy np.: z uroków i zwyczajów pierwszego dnia wiosny, a jednocześnie nasi pedagodzy wiedzieli, że zawsze mogą na nas liczyć.

Miałam wielu wspaniałych nauczycieli. Niesamowite osobowości, które przekazywały nie tylko wiedzę, ale i pokazywały jak być dobrym człowiekiem. Myślę, że mieliśmy dobry kontakt, bo też nasze zachowanie w stosunku do nich było pełne szacunku.

Jeżeli miałabym wymienić jednego, wyjątkowego nauczyciela to z całą pewnością byłaby to moja wychowawczyni pani Alina Dziedzic. Wspaniały człowiek z pasją. Zawsze mogliśmy na nią liczyć.

Co się zmieniło w systemie edukacji od momentu, kiedy Pani zaczęła przygodę z zawodem nauczyciela do teraz? Myślę, że mamy świadomość zmian. Zmieniliśmy się wszyscy – nauczyciele, uczniowie i rodzice. Nauczylimy się korzystać ze zdobytych techniki zarówno w dobrych jak i w złych celach. Zmieniło się podejście do nauczyciela. Zmieniły się wymagania uczniów i rodziców.

Jaka jest dzisiejsza młodzież? Czy chętnie współpracuje? Cóż... Nie wyobrażam sobie życia bez pracy z dziećmi i młodzieżą. Jaka jest dzisiejsza młodzież – WSPANIAŁA. Czasem poraniona, czasem zagubiona, borykająca się z wieloma trudnościami a jednocześnie chętna do pracy i wrażliwa na drugiego człowieka. Czasem tylko trzeba wskazać drogę. Przykładem mogą być zbiórki harcerskie czy działania koła religijnego, które prowadzę w Szkole Podstawowej nr 2.

Wraz z dziećmi i młodzieżą z koła religijnego przy współpracy z naszą parafią przeprowadzamy z s. Janiną Rokosz trzy duże akcje w roku – kiermasz różańcowy, kolędników misyjnych oraz kiermasz palm. Dochód z akcji przeznaczamy na pomoc misjom i misjonarzom w Peru czy na Ukrainie. Mamy także „zaadoptowanego synka” na Madagaskarze – Sylwestra. Dzięki naszej pomocy ten chłopiec może przez cały rok chodzić do szkoły i codziennie zjeść ciepły posiłek.

Nasze dzieci zawsze chętnie pomagają. Nawet kiedy przyjdzie mi do głowy myśl, żeby zrezygnować z którejś akcji z powodu braku czasu czy sił, to ich zapał i energia powodują, że szybko zmieniam zdanie i wspólnie planujemy następne działania.

W moim sercu jest też ogrom miejsca dla harcerzy. Najpierw należałam do drużyny w Bęczarce. Potem, kiedy zaczęłam pracę w szkole poznałam ówczesnego komendanta hufca dh hm Andrzeja Żugaja i tak jakoś wyszło, że po pewnym czasie sama zostałam komendantem. I wtedy się dopiero zaczęło :-). Było trudno, ale dzięki pracy i zapałowi wielu wspaniałych ludzi – starszych i młodszych udało się. Hufiec działa do dzisiaj. Moje serce rośnie, kiedy widzę tych wspaniałych młodych ludzi, którym się chce, którzy wzięli sobie do serca słowa naszego bohatera hufca druha hm Stefana Mirowskiego: „Na ten styl składa się uznanie prymatu wartości duchowych nad materialnymi, postawa osobistego zaangażowania w służbę drugiemu człowiekowi, spolegliwość (...). Braterskie wyciągnięcie ręki do drugiego człowieka, poczucie, że jego potrzeby są ważniejsze od moich. Na ten styl składa się konieczność ciągłego rozwoju, ciągłego doskonalenia się pod każdym względem: moralnym, intelektualnym, zawodowym, także fizycznym”. Tak właśnie postrzegam dzieci i młodzież. Staram się zawsze dostrzegać w nich samo dobro i myślę, że to przynosi piękne owoce

Wspomniała Pani, że od niedawna pracuje Pani w Szkole w Jaworniku. Czy jest jakaś różnica pomiędzy dziećmi z Dwójki a z Jawornickiej Podstawówki? Jeśli tak, to jaka?



Bardzo trudno jest porównywać te dwa środowiska. Na pewno mogę powiedzieć, że bardzo dobrze pracuje mi się w obydwóch szkołach. W „mojej Dwójce”, bo jestem tam już długo. Znam środowisko szkolne. Wspaniali nauczyciele, dzieciaki i ich rodzice. W ciągu tych lat zbudowane relacje. Zawsze, gdy czegoś potrzebuję, znajdzie się ktoś kto chętnie pomoże, doradzi.

Od września mam przyjemność pracować w „naszej szkole”. Powiem szczerze, że nie spodziewałam się tak wspaniałego przyjęcia. We wrześniu miałam wielkie obawy, jednak były one zdecydowanie niepotrzebne. Dyrekcja i nauczyciele przyjęli mnie z ogromną życzliwością. Pełni empatii i chętni do pomocy. Czuję się tak, jakbym pracowała tutaj od dłuższego czasu. Dzieci i Rodzice zawsze z uśmiechem i gotowi do współpracy.

Myślę, że bardzo ważnym elementem mojej pracy z dziećmi w Jaworniku jest także dobra współpraca z naszymi

kapłanami - księdzem Proboszczem i księdzem Łukaszem.

Jakie wyzwania napotkała Pani w swojej pracy nauczyciela i jak udało się je skutecznie przezwyciężyć?

Myślę, że jak każdy nauczyciel z wyzwaniami borykamy się każdego dnia pracy. Jednak, gdybym miała wymienić jakieś konkretne wyzwanie – niekoniecznie edukacyjne, ale bardziej wychowawcze to moja wieloletnia wakacyjna praca z dziećmi z Domu Dziecka w Pacanowie. To był trudny a jednocześnie niesamowity czas. Jak poradzić sobie ze swoimi emocjami a jednocześnie jak najlepiej pomóc wychowankom. Wielokrotnie trzeba było dokonywać trudnych wyborów i gdyby nie ludzie, którzy wtedy byli przy mnie, to byłoby bardzo ciężko. Jestem również przekonana, że moja wiara, szczególnie Eucharystia i modlitwa dają mi siły w pokonywaniu trudności i wyzwań.

Jak Pani myśli, jakie konkretne Pani osiągnięcia zostały zauważone, które miały wpływ na decyzję o przyznaniu nagrody?

Trudno mi ocenić jakie moje działania zostały zauważone dzięki którym otrzymałam nagrodę. Cóż ... uważam, że pracuję tak samo jak wiele moich koleżanek i kolegów. Każdy z nas stara się wykonywać swoją pracę najlepiej jak potrafi, wkładając w to swoje serce i siły. Uważam, że jest wielu wspaniałych pedagogów, którzy w moim

mniemaniu bardziej na nią zasługiwali.

Czy nagroda burmistrza jest motywacją dla Pani do kontynuowania doskonałej pracy jako nauczyciel?

Na pewno miło jest otrzymywać nagrody i bardzo za nią dziękuję. Powiem jednak szczerze, że nigdy w mojej pracy nie przywiązywałam do nich większej wagi. Po prostu robię to co kocham Zaufanie uczniów, życzliwość rodziców, wszelka pomoc nauczycieli i innych pracowników szkół, dobra współpraca z kapłanami i naszą s. Janinką dodaje skrzydeł każdego dnia, nawet jak jest ciężko.

Czego można Pani życzyć?

To bardzo trudne pytanie. Myślę, że przede wszystkim zrozumienia i życzliwości. Oczywiście przydałoby się także zdrowie i siły, aby móc realizować swoje pasje zarówno zawodowe jak i prywatne. ■

Karnawał – czas tańca i zabawy

ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Taniec jest znany od pradziejów. W nim człowiek przy dźwiękach muzyki przekazywał swoje uczucia. Był modlitwą - hołdem, prośbą, pokutą. W tańcu zwracano się najbardziej uroczyście do bóstw i natury - w chwilach klęski i radości, w zagrożeniu wojną i w obliczy narodzin czy śmierci. O tańcu pisał Homer w Iliadzie, a Biblia ukazuje Dawida tańczącego przed Arką Przymierza.

Taniec stał się z czasem formą przekazu sztuki, w której człowiek zaczął się zwracać do drugiego człowieka. Rozwinął się balet, musical, kabaret i taniec sceniczny.

W średniowieczu pojawił się taniec towarzyski - choć w niektórych kulturach do dzisiaj mężczyźni i kobiety tańczą osobno. Stawał się on coraz bardziej formą adoracji kobiety przez wybierającego ją mężczyznę i wyrazem jej wzajemności, gdy na to przystawała. Szeroko rozwinął się taniec ludowy, dworski i wreszcie współczesny taniec klasyczny i nowoczesny. Powstała nawet specjalna dyscyplina sportowa, w której pary rywalizują ze sobą wykonując kolejno popisy walca angielskiego i wiedeńskiego, tanga, foxtrota, samby, rumbi, jive'a i innych jego najważniejszych rodzajów.

Taniec, łącząc piękno muzyki i ruchu, stał się powszechną rozrywką wszystkich stanów. Tańczyło się przy ognisku, w gospodzie i w królewskich pałacach. Zaczęto organizować specjalne uroczyste spotkania poświęcone głównie tańcowi - tzw. potańcówki-hulanki, prywatki, dancingi czy wreszcie bale.

Podniosła radość Bożego Narodzenia chętnie przedłużamy w czas wesółych spotkań towarzyskich z muzyką i tańcami - w karnawał. Od Trzech Króli do północy przed Środą Popielcową tradycyjnie urządza się więk-

szość bali i zabaw. Choć są tu znakomite wyjątki, jak choćby Sylwester, Andrzejki czy festyny z okazji odpustów czy ważnych świąt lokalnych.

Najsłynniejsze imprezy karnawałowe odbywają się co roku w Rio de Janeiro, ze wspaniałymi ulicznymi pokazami szkół samby, w Nicei (od XII w.) z paradami kukieł i wojnami kwiatowymi czy w Wenecji (od 1094 r.) z niezwykłym balem maskowym na placu św. Marka. Jedyne w swoim rodzaju jest też karnawał w Nowym Orleanie z wszechobecnym jazzem.

I wreszcie Wiedeń, od blisko 200 lat stolica tańca i jego 300 znakomitych balów karnawałowych wpisanych do specjalnego kalendarza.

Wiedeń przejął palmę pierwszeństwa po Paryżu od czasu Kongresu Wiedeńskiego 1814-15, nazwanego nawet „tańczącym kongresem”. Wielcy tego świata ustalali nowy porządek w Europie i bawili się na gigantycznych balach organizowanych z okazji zwycięstwa nad Napoleonem. Pierwszeństwo to utwierdził kilkadziesiąt lat później geniusz Johanna Straussa, twórcy walca wiedeńskiego który podbił świat.

Najsłynniejszy i najwspanialszy jest oczywiście Wiener Opernball - Bal w Operze. Odbywa się on od 1877 r. zawsze w „tłusty czwartek”, a od 1935r jest głównym oficjalnym balem Republiki Austrii. Spotykają się tam elity z całego świata - politycy i artyści,



D. Gargiulo, Dawid tańczący przed Arką Przymierza, domena publiczna

biznesmeni i potomkowie sławnych rodów.

Bal uświetniony jest występami najwybitniejszych światowych artystów. W 2011 r. z okazji Roku Chopinowskiego występował tam balet Teatru Wielkiego w Warszawie i pianista Krzysztof Jabłoński przedstawiając wspaniałą aranżację scherza h-moll F. Chopina.

Sam taniec otwiera pokaz debiutantów, czyli młodzieży ze znakomitych rodzin po raz pierwszy uczestniczących w tej wielkiej imprezie. Panny występują w długich białych sukniach. Występ ich zaczyna się zawsze od poloneza, a kończy walcem wiedeńskim, do którego dołączają inni goście. Do opery przybywa na bal ok. 12 tys. gości, z czego blisko 5 tys. z całego świata. Olbrzymia sala główna opery jest w ciągu 3 dni przebudowywana na tę okazję. Amfiteatralna widownia zostaje nakryta płaską płytą parkietu o powierzchni 800 m², a na scenie ustawia się trzy piętra dodatkowych łoży. Stoliki dla gości i bary porozstawiane są dosłownie w każdym zakamarku tego potężnego gmachu. Wszystko tonie w kwiatkach i bajecznej grze światła, przesycone niezwykłymi zapachami najlepszych perfum. Panie, oczywiście w długich sukniach eksponują swoją najlepszą biżuterię. Pano wie obowiązkowo w czarnych frakach z białymi kamizelkami lub w mun-

durach z oficjalnymi odznaczeniami. Istna rewia przepychu, mody i ekstrawagancji oglądana w telewizyjnych transmisjach przez wiele milionów ludzi na całym świecie, także w Polsce. Jednak bywalcy zgodnie twierdzą, że Bal w Operze ze swą galą i wszechobecnym tłumem i gwarem jest najbardziej reprezentacyjnym, ale na pewno nie najmiłym z naddunajskich balów. Mimo to trzeba za niego słono zapłacić - od 250 € za miejsce

stojące, do prawie 20 tys.€ za łóżę, które i tak już wiele miesięcy wcześniej są wszystkie wykupione. Każda kanapka czy lampka wina to dodatkowe dziesiątki lub nawet setki euro.

Wróćmy więc do naszej rzeczywistości. Nie trzeba bowiem Opery Wiedeńskiej, Balu Ziemiańskiego w Warszawie czy Rio. Szampańsko można się bawić też i u nas w Strażnicy -- choćby na Balu Przedszkola. Spróbujmy naśladować najlepszych - spotykajmy się na

Sylwestrze, niech Kreگی Rodzin powrócą do „Zabawy Koszyczkowej”, a może dorobimy się kiedyś zabawy przebieirańców czy oficjalnego Balu Jawornickiego. Może uda się nawet zachęcić młodych, i nie tylko, do kursów tańca, który kiedyś należał do kanonu dobrego wychowania. Póki co wykorzystujmy wesołe dni karnawału i pamiętajmy że bawić się warto przez cały rok, a szkolne i sołeckie festyny niech będą tego doskonałym przykładem. ■

Wiadomości z Archidiecezji

- W Diecezji Bielsko-Żywieckiej rozpoczęto proces beatyfikacyjny Sługi Bożego ks. prałata Jana Marszałka – kapłana Archidiecezji Krakowskiej.
- 2 grudnia zakończono V Synod Diecezji Tarnowskiej, który podejmował refleksję nad obecną

sytuacją diecezji oraz stanem duszpasterstwa i przebiegał pod hasłem „Kościół na wzór Chrystusa”.

- 3 grudnia metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski ukoronował figurę Matki Bożej w kościele św. Andrzeja Apostoła w Szaflarach.
- 16 grudnia po raz 17. rozświetlono choinkę pod Oknem Papieskim. W czasie tego wydarzenia odbył się koncert, a do

dzieci przyszedł św. Mikołaj z prezentami.

- 18 grudnia abp Marek Jędraszewski ukoronował obraz Matki Bożej Śnieżnej w Tyńcu.
- 24 grudnia w Starej Zajezdni w Krakowie miała miejsce Wigilia dla osób ubogich, w kryzysie bezdomności oraz samotnych.
- 24 grudnia abp Marek Jędraszewski inaugurował żywą szopkę przy ul. Franciszkańskiej w Krakowie. ■

Św. Hiacynta Marescotti, 1585–1640, dziewica

ELŻBIETA ŁABĘDZKA

Nasza Święta urodziła się na zamku Vignanello, koło Viterbo, w 1585 roku. Jej rodzice, Marek Antoniusz i Oktawia Orsini, należeli do książęcych rodzin. Kiedy Hiacynta miała 19 lat wstąpiła do klarysek w Viterbo. Przyzwyczajona wszakże do wielkopańskiego stylu życia i do wygod nie mogła nagiąć się do surowego życia klasztoru. Przez pierwsze piętnaście lat żyła ku zgorszeniu i zatroskaniu siostr bardzo swobodnie, przyjmowała licznych gości, gościła ich, dbała o należne jej wygody. Klauzura, ubóstwo, posłuszeństwo nie były dla niej problemem. Przełożeni w obawie przed możliwą rodziną nie chcieli sytuacji zadrażniać. Pan Bóg jednak nie zapomniał o swojej oblubienicy. Chciał ją mieć dla siebie i znalazł sposób, by Hiacyntę zawrócić z niebezpiecznej drogi. Dopuścił na nią ciężką i bardzo bolesną chorobę. Leżąc jak Łazarz na łożu cierpień miała dosyć czasu na refleksję. Poznała wtedy, jak zawodne są w nieszcześciu przyjaźnie ludzkie, jak złudne i przemijające są roz-

kosze ziemskie. Zaczęła gorzko żałować zmarnowanych lat życia. Przyrzekła Panu Bogu, że gdy tylko wyzdrowieje odmieni swoje życie.

Dotrzymała obietnicy. Gdy poczuła się lepiej i mogła opuścić łożę, oddała się pokucie i modlitwie. Była pierwszą wśród siostr w zachowaniu reguły zakonnej ku powszechnej ich radości i zbudowaniu. Pomna na słowa Pana (Mt 5.7), zaczęła się także oddawać gorliwie uczynom miłosierdzia. Korzystając z ogromnego majątku rodziny, popierała wszelkie szlachetne inicjatywy, zmierzające do złagodzenia cierpień bliźnich. Sama też nawiedzała więzienia, szpitale i przytułki, spełniając tam najniższe posługi. Całe miasto patrzyło w podziw, jak ta można pani prowadzi surowe życie i z jaką ofiarnością służy nędzy ludzkiej. Przypisuje się jej również wiele nawróceń. W nagrodę Pan Bóg obdarzył swoją oblubienicę darem ekstaty, łaską proroctwa i czytania w sumieniach ludzkich. Święta została wśród

pism cenną książeczkę Rady duchowe, jak prowadzić dusze do miłości Jezusa i Maryi. Pożegnała ziemię dla nieba 30 stycznia 1640 roku po 54 latach życia. Liczne cuda były potwierdzeniem powszechnego przekonania o jej świętości. Do grona błogosławionych wpisał ją papież Benedykt XIII w 1726 roku, a papież Pius VII w roku 1807 ogłosił ją świętą.

(Na podstawie ks. W. Zalewski „Święci na każdy dzień”)



Uczniowie z Jawornika włączyli aktywność

KAROLINA KORNE SZCZUK-PODOBA



„Włącz Aktywność” to projekt realizowany od 2017 roku z gwiazdami sportu, którego celem jest zachęcenie dzieci i młodzieży do aktywności fizycznej. W miniony wtorek uczniowie Szkoły Podstawowej w Jaworniku mieli wyjątkową okazję spotkać się z prawdziwymi gwiazdami polskiego sportu, na czele z Zbigniewem Bródką, polskim panczenistą i mistrzem olimpijskim. Uczestnicy tego inspi-

ującego wydarzenia, w tym uczniowie, dyrekcja oraz przedstawiciele grona pedagogicznego, mieli okazję wysłuchać fascynujących historii opowiedzianych przez doświadczonych sportowców. Zbigniew Bródka, zdobywca złotego medalu olimpijskiego z Soczi w łyżwiarstwie szybkim, podzielił się z zebranymi nie tylko historią swojej kariery, ale także trudnościami i wyzwaniem, jakie musiał pokonać

w drodze do sukcesu. Oprócz niego, wśród gości byli Marcin Prus, Mistrz Świata Juniorów z Bahrajnu, oraz Filip Pawełka, wielokrotny zwycięzca turniejów wsadów. Uczestnicy spotkania aktywnie uczestniczyli w wydarzeniu, zadając pytania sportowcom, wysłuchując ciekawostek z ich życia sportowego, a także biorąc udział we wspólnym treningu. Lena z V klasy zwróciła się do Zbigniewa Bródkę prosząc go, aby w zaledwie trzech słowach opisał swoją karierę. Zbigniew zastanowił się przez chwilę, po czym z uśmiechem odpowiedział, stawiając na szybką, ekstremalną i nieprzewidywalną. Pozostałe dzieci wykazały się ciekawością pytając Zbigniewa o to, kto pomagał mu w karierze sportowej oraz gdzie odbywał treningi. Ich zaciekawienie świadczyło o chęci zrozumienia kulisy sukcesu i ścieżki rozwoju sportowca, co dodatkowo wzbogaciło atmosferę w sali gimnastycznej. Wydarzenie uświetnił także burmistrz Miasta i Gminy Myślenice, Jarosław Szlachetka, który otrzymał podziękowania od organizatorów za współpracę przy realizacji tego projektu. Akcja „Włącz aktywność” jest realizowana przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki, co dodatkowo podkreśla wagę i znaczenie tej inicjatywy na szczeblu ogólnokrajowym. ■





Z uśmiechem Ci do twarzy

KAROLINA KORNESZCZUK-PODOBA

Przedszkole Samorządowe w Jaworniku zorganizowało Konkurs „Z Uśmiechem Ci do Twarzy”, który skierowany był do najmłodszych twórców. Obejmował dwie kategorie wiekowe: dzieci w wieku 2,5–4 lat oraz 5 i 6-latkę. Uczestnicy mieli za zadanie stworzyć wiersze, bajki lub piosenki, które ukazują świat emocji towarzyszących dzieciom każdego dnia. Jury w składzie: Aneta Murzyn – dyrektor przedszkola, Karolina Korneszczuk-Podoba – redaktor Gazety Myślnickiej oraz Elżbieta Biela – przedstawiciel rodziców. Kryteria oceny prac były wyjątkowo wszechstronne. Panie analizowały nie tylko samodzielność i pomysłowość młodych artystów, ale także zwracały uwagę na zgodność z tematem, a także poprawność literacką. Efektem konkursu było powstanie wielu fascynujących, bardzo dojrzałych prac, które ukazały bogactwo dziecięcych emocji w sposób wyjątkowy i kreatywny. To z pewnością było wydarzenie, które wprowadziło uśmiech na twarze zarówno małych artystów, jak i całej społeczności przedszkolnej.

Kategoria 5-6 lat:

1. Hanna Olesek, 2. Kornelia Sala,
3. Maksymilian Świerczyński, wyr. Emilia Kaczmarczyk

Kategoria 2,5–4 lat:

1. Jan Bargieł, 2. Anastazja Walas,
3. Zuzanna Szeliga, wyr. Tymoteusz Łapa.

Emocyjka

Wstałem dzisiaj lewą nogą,
strasznie zły jak mała osa.
Jesień właśnie się zaczęła,
katar ciurkiem kapie z nosa.
Popatrzyłem w moje okno,
szaro, ponuro i smutno.
Do przedszkola wstawać trzeba
nosek wytrzeć no i trudno.
Idę rano na śniadanie
mama mnie od progu wita.
Tak się cieszę niesłychanie,
gdy na stole pełna micha.
Gdy już wszedłem do przedszkola,
przy zabawie się zdziwiłem,
ani Jurka, ani Kasi
w przedszkolu nie uświadczylem.
Ucieszyłem się gdy Ala,
ze mną chciała gonić w berka.
Jeszcze bardziej kiedy Krysia,
dała pysznego cukierka.
Obiad zjadłem wraz z dokładką,
tak, że aż mnie bolał brzuszek.
Później z Panią na zajęciach,
robię dla babci łańcuszek.
I tak minął czas w przedszkolu,
pełen szczęścia i radości.
Chodź za Jurkiem się stęskniłem,
Jednak świetnie się bawiłem.
Teraz w domu z młodszym bratem,
gdy się trochę poczubimy.
Po kąpieli i bajeczce,
smacznie razem w łózkach śpimy.
I tak śnię o wszystkich rzeczach,
co się jeszcze kiedyś zdarzy?
Zdaje się, że tak naprawdę
to z uśmiechem mi do twarzy.

Jan Bargieł 4 lata

Przedszkolne kleksiki

W poniedziałek słońko świeci,
do przedszkola biegną dzieci;
wypoczęte i wyspane,
mają buzie roześmiane.
Aż tu nagle płacze, żale...,
przecież tu jest tak wspaniale!
Jednak smutek też się wkrada,
tam gdzie czasem nie wypada.
Bo w przedszkolu różnie bywa,
po policzku łezka spływa;
ale zaraz uśmiech wraca,
smutek w radość się obraca.

Koleżanki i koledzy
proponują zabaw wiele;
wszyscy razem już się bawią,
jak to robią przyjaciele.
Już muzyka, jest wesoło,
wszyscy zataczają koło;
nikt nie płacze do poduchy,
bo w przedszkolu same zuchy!
Lecz nie zawsze radość wszędzie,
złość też czasem tu przybędzie;
nieprzyjemne to uczucie,
jak komara wręcz ukłucie.
Smutna minka gdzieś na twarzy,
krzyk i płacz tu też się zdarzy;
ktoś się chyba strasznie złości,
nikt już nie ma wątpliwości.
Przerażenie, zaskoczenie,
wszechobecne też zdziwienie;
bo ten złośnik tupie nogą,
uspokoić go nie mogą.
Biega, skacze, dokazuje,
wszystkim też humory psuje;
zaraz jednak wstyd doskwiera,
bo przeżywał przyjaciela.
Wpadka jest to niesłychana,
miara wstydu wyczerpana;
przeprosiny już przyjęte,
znowu buźki uśmiechnięte.
Wtedy wszystkich Pani woła,
radość, szczęście dookoła;
Miło płynie tutaj czas,
nauka ta nie pójdzie w las.
Inny nastrój się zaczyna?
To emocji jest przyczyna!
Smutki, strachy i radości...
wszystko to na twarzy gości.
Panowanie nad tym trudne,
lecz to wcale nie jest nudne;
My sterujemy emocjami,
niech nie rządzą one nami!

Hanna Olesek 6 lat

Pasterka 2023



7 STYCZNIA

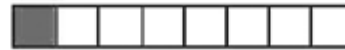
Dzień Chrztu Pańskiego

OPRACOWANIE: LUCYNA BARGIEŁ

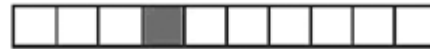
Chrzest Jezusa

Rozszyfruj słowa i wpisz je w pola po prawej stronie z liter szarych pól ułóż hasło.

RAKESIE



ZEURYFASZE



BONIE



DEAJU



MIĘPLE



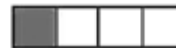
WIEDWOŚCSPRALI



CAŁĘGOBI



WOCO



LESKRÓTWO



CZARAŃSZA



MIEKANIE



NIATYPUS



Pan Jezus, jako dorosły, 30-letni mężczyzna przychodzi nad rzekę Jordan, do Jana Chrzciciela i prosi go o chrzest, chociaż sam nie miał grzechu. W momencie chrztu na Jezusa zstępuje Duch Święty w postaci gołębiczy, z nieba daje się słyszeć głos Pana Boga: "Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie".

Niedługo po naszym narodzeniu, rodzice przynoszą nas do Kościoła i proszą kapłana o chrzest. Przez przyjęcie tego Sakramentu, przez obmycie wodą, zmazany zostaje grzech pierworodny, stajemy się Dziećmi Bożymi. Zapytajcie rodziców o datę waszego Chrztu.

Od tej chwili Chrystus rozpoczyna swoją działalność nauczycielską, głosi Ewangelię. ■

21 | 22 STYCZNIA

Dzień Babci i Dzień Dziadka

Dzisiaj dzień jest nadzwyczajny,
dzisiaj Dziadek mój świętuje.
Wnuczka biegnie z życzeniami,
dziadka w czoło wyczuje!
Dla Dziadunia dzięcioł stuka,
Ryczy krowa, brzęczy mucha,
Osioł skacze, aż do nieba -
Zawsze Dziadka kochać trzeba!!!



Dziś mojej Babci
życzenia złożę,
w wiązankę kwiatów
serduszko włożę i wiem,
że bardzo będzie się cieszyć,
kiedy zobaczy,
że do niej śpieszę.
Moja Babunia
najlepsza w świecie,
wszystkim wam powiem,
bo wy nie wiecie.
Ja Babcię kocham,
ściskam za szyję,
niech będzie zdrowa
i sto lat żyje!



Zagadki

Nie każdy jest siwy, nie każdy wąsaty
lecz każdy jest tatą mamy i taty.

Krząta się po kuchni, pyszne ciasto piecze.
Dzisiaj przyjdą wnuki, kochają ją przecież.
Włosy ma upięte w zgrabny siwy kok.
Mogłoby jej święto trwać przez cały rok.

Na pewno dla każdego łatwa to zagadka:
Bez kogo być nie może babci ani dziadka?



Intencje mszalne

15.01. Poniedziałek

7:00 + Marian Owczarkiewicz - od brata Zbigniewa z rodziną

18:00 + Wacław Szczotkowski - od Edyty i Władysława Kurowskich

16.01. Wtorek

7:00 Za parafian

18:00 + Stanisław Tomal w 30 rocznicę śmierci, Maria żona, Genowefa i Piotr Mirek, Andrzej i Antoni synowie

17.01. Środa

7:00 Dziękczynno- błagalna w 89 rocznicę urodzin Stanisława

18:00 Zbiorowa:

1. O Boże błogosławieństwo dla członków bractwa świętego Michała Archanioła i ich rodzin i rozwój kultu świętego Michała w naszej parafii
2. + Stanisław Góralik, Karolina żona, Krzysztof wnuk i dusze w czyśćcu cierpiące
3. + Józefa Łapa - od Marty i Krzysztofa Drożdżowicz z rodziną
4. + Marian Dzieża - od wnuka Kamila

18.01. Czwartek

7:00 + Władysław Kurowski - od brata Józefa z rodziną

18:00 + Maria Kielbowicz w 6 rocznicę śmierci

19.01. Piątek

7:00 Za parafian

18:00 Zbiorowa:

1. + Rozalia Sołtys od Adama Prokociego z rodziną
2. + Franciszek Polak - od Marii Podoba z rodziną
3. + Danuta Podoba - od wnuczki Leny
4. + Stanisława Nowak - od rodziny z Krakowa

20.01. Sobota

7:00 O trwałość i świętość małżeństw oraz Boże błogosławieństwo dla rodzin

18:00 + Stanisław Cudak od syna Fabiana z żoną Moniką

21.01. Niedziela

7:00 + Mateusz Kościelniak

9:00 + Józef Polewka - od wnuczek i wnuków Banaś

11:00 + Andrzej Kurowski, Helena żona

15:30 + Stanisława Górka - od wnuka Przemka z rodziną

22.01. Poniedziałek

7:00 + Czesław Majda, Wojciech, Zofia, Stanisław, Władysław i Władysława Leśniak

18:00 + Józefa Łapa - od córki Małgorzaty z mężem

23.01. Wtorek

7:00 Za parafian

18:00 + Wacław Szczotkowski - od Redakcji Białego Kamyka

24.01. Środa

7:00 + Jerzy Hajduk - od syna Michała z rodziną

18:00 Zbiorowa:

1. + Zbigniew Niechajewicz - od Moniki i Wiesława Marmużniak
2. + Janina Gędźba - od Stanisława Światłoi z rodziną
3. + Barbara Polewka - od rodziny Kluska Z Krzyszkowic
4. + Anna Kurowska - od Karoliny i Adriana Surmiak

25.01. Czwartek

7:00 + Franciszek Polak od córki Marii z rodziną

18:00 + Stanisława Rusznica od wnuka Rafała z rodziną

26.01. Piątek

7:00 rez.

18:00 Zbiorowa:

1. + Maria Muniak - od Pawła Wójciak z rodziną ze Stróży
2. + Marian Dzieża - od wnuczki Justyny

27.01. Sobota

7:00 rez.

18:00 + Janina Tarnowska w 4 rocznicę śmierci

28.01. Niedziela

7:00 rez.

9:00 + Stanisław Dbajtek od żony i syna

11:00 rez.

15:30 + Stanisław Cudak - od syna Bogdana z Moniką

29.01. Poniedziałek

7:00 + Rozalia Sołtys, Franciszek mąż - od syna Adama z rodziną

18:00 + Zbigniew Niechajewicz - od mamy

30.01. Wtorek

7:00 Za parafian

18:00 + Władysław Szlachetka - od córek z rodzinami

31.01. Środa

7:00 + Józef Święch w 17 rocznicę śmierci

18:00 Zbiorowa:

1. + Janina Gędźba - od sąsiadów Góralików
2. + Stanisława Nowak - od rodziny Stochów z Dobczyc
3. + Maria Węgrzyn w 3 rocznicę śmierci i mąż Kazimierz

01.02. Czwartek

7:00 + Marian Owczarkiewicz - od siostry Elżbiety z rodziną

18:00 + Zbigniew Braś - od siostry Heleny z mężem

02.02. Piątek

7:00 Za zmarłych wypominanych

18:00 + Józef Polewka - od córki Małgorzaty z mężem

03.02. Sobota

7:00 rez.

18:00 rez.

04.02. Niedziela

7:00 + Józef Polewka - od córki Celiny

9:00 + Stanisław Obajtek - od córki Stanisławy z rodziną

11:00 rez.

15:30 Dziękczynno - błagalna z okazji urodzin

05.02. Poniedziałek

7:00 + Jan Starzec w 4 rocznicę śmierci

18:00 + Józef Polewka - od córki z mężem

06.02. Wtorek

7:00 + Władysław Kurowski - od żony i córki

18:00 + Maria Tomal w 17 rocznicę śmierci, Stanisław mąż, Piotr i Genowefa Mirek, Andrzej i Antoni synowie

07.02. Środa

7:00 Eugeniusz i Anna Szlachetka, Władysław syn, Czesława i Józef Wronka

18:00 Zbiorowa:

1. + Rozalia Sołtys - od Władysława i Lucyny Podoba
2. + Franciszek Polak - od rodziny Łapa i Komajda
3. + Ryszard Kurowski, Zofia i Tadeusz rodzice
4. + Marian Dzieża - od wnuczki Karoliny z mężem

08.02. Czwartek

7:00 + Władysław Łojas w 8 rocznicę śmierci

18:00 + Stanisław Cudak - od wnuków: Krystiana, Patrycji, Kacpra, Weroniki i Marcina

09.02. Piątek

7:00 + Janina Salawa

18:00 Zbiorowa:

1. + Jerzy Hajduk - od rodziny Mądrala
2. + Zofia Bylica - od Dyrekcji i pracowników Szkoły Podstawowej w Jaworniku
3. + Barbara Polewka - od Renaty i Bogdana Bujak Głogoczowa
4. + Anna Kurowska - od Marii i Jana Gatlik

10.02. Sobota

7:00 + Wacław Szczotkowski - od Róży św. Józefa, której był za zelatorem

18:00 rez.

11.02. Niedziela

7:00 + Olimpia Starzec w rocznicę śmierci i mąż Stefan

9:00 + Genowefa Mirek w 9 rocznicę śmierci, Piotr mąż, Andrzej i Antoni synowie, Maria i Stanisław Tomal

11:00 Dziękczynno-błagalna w 18 urodziny Bogumiła

15:30 rez.

Kalendarium liturgiczne

21.01. 3 Niedziela Zwykła

25.01. Święto nawrócenia św. Pawła

28.01. 4 Niedziela Zwykła

2.02. Święto Ofiarowania Pańskiego

4.02. 5 Niedziela Zwykła

11.02. 6 Niedziela Zwykła – Światowy Dzień Chorego

Pogrzeby

Śp. Paweł Paryła

Biały Kamyk – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Łukasz Czarnik;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski (redaktorzy wydania), Beata Kielbowicz, Anna Kowalska, Karolina Korneszczyk-Podoba, Elżbieta Łabędzka, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Justyna Tyrka, Elżbieta Węgrzyn, Monika Zając, Dawid Grzeszkowicz;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Foto:** Paweł Ciaputa;

zdjęcie na okładce: B. Murillo, Nawrócenie św. Pawła Apostoła, XVII w., wikipedia, domena publiczna

Adres: www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl;

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I OPRACOWANIA EDYTORSKIEGO NADEŚLANYCH TEKSTÓW.



Zakończenie rorat

